

Główka, Dariusz

„Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej płoockiej w XIV i 1. poł. XV w. Studium prozopograficzne, t. 1: Prałaci”, Andrzej Radzimiński, Toruń 1991 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/3, 569-571

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Peter Johanek w zamykającym tom artykule „Fest und Integration” (s. 525—540) powrócił do występujących w wielu artykułach momentów integracyjnych średniowiecznego (i nie tylko średniowiecznego) święta, zwłaszcza uczy. Prawdą jest, że święta nie zawsze i nie tylko oddziaływały integracyjnie, że wywoływały niekiedy inne siły, także agresywne, nienawistne wobec określonych grup społecznych czy jednostek, że niekiedy były wręcz w tym celu reżyserowane (w omawianym zbiorze właściwie jedynie artykuł Wenningera zajął się tym negatywnym aspektem średniowiecznego chrześcijańskiego święta), i P. Johanek nawet skłonny jest przyznać, że w najnowszej nauce właśnie te negatywne aspekty znajdują szczególne zainteresowanie, ale *der Vollzug solcher Aggression im Fest und durch das Festgeschehen doch gleichzeitig wieder die Kohäsionskräfte der attackierenden Gruppen selbst stärkt und unter Umständen neue Traditionen zu setzen vermag* (s. 529). Zapewne wolno było podsumowującemu obrady, podobnie jak znakomitej większości uczestników sympozjum, skoncentrować się na tej właśnie „optymistycznej” stronie średniowiecznego świętowania, choćby nawet obraz całości miał przez to wypaść jednostronnie, a czarne i szare barwy życia społeczeństwa średniowiecznego miały przez to ulec nadmiernemu stonowaniu.

Uwaga ta nie wpłynie na ocenę całości nader pozytywną. Wielostronność ujęcia trudnego (nie tylko od strony heurystycznej) i różnorodnego zagadnienia przez grono dobrych znawców problematyki, umiejętnie na ogół wplecenie tytułowej problematyki w nurt ogólnej i społecznej historii wieków średnich, udane często poszukiwania korzeni i następstw, przede wszystkim zaś widoczna dążność do w miarę możliwości precyzyjnego określenia społecznej funkcji zabawy średniowiecznej w dramatycznym przeciwieciu kultury „ludowej” laickiej i ideologii kościelnej, pozwalają omówiony tu tom postawić na godnym miejscu wśród wymienionych na początku niniejszego omówienia publikacji, usiłujących przybliżyć mniej rozpoznane dziedziny życia ludzi średniowiecza.

Jerzy Strzelczyk

Andrzej Radziwiński. *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I. poł. XV w. Studium prozopograficzne t. I: Pralaci*, Toruń 1991, s. 236.

Spośród wielu grup społeczeństwa średniowiecznego stosunkowo najslabiej poznane są te, które przynależą do stanu duchownego. Uwaga ta odnosi się także do pralatów i kanoników kapitulnych, środowiska przeciwieństwa elitarnego. Dawne katalogi kanoników (opracowane tylko dla trzech kapituł katedralnych) nie mogą odpowiadać na wszystkie stawiane dziś pytania. Recenzowana praca jest drugą w nowszej historiografii polskiej, w której szczegółowo zbadano i scharakteryzowano biografie przedstawicieli wyższego kleru. Wyprzedza ją jedynie studium o wrocławskiej kapitule katedralnej w XV w.¹

W oparciu o szeroko zakrojoną kwerendę archiwalną i biblioteczną (zwraca uwagę sięgnięcie po tzw. Teki Rzymskie — wypisy i regesty dokumentów papieskich) A. Radziwiński rekonstruuje metodą testacyjno-genealogiczną losy ży-

von Konstantinopel (s. 469—479); S. Zak, „Imitatio” *vorbildlicher Höfe bei der zeremoniellen Festmusik in Spätantike und Frühmittelalter* (s. 481—487). Przy szerokim, jak widać, uwzględnieniu problematyki historyczno-literackiej, uderza całkowite niemal pominięcie historii sztuki średniowiecznej w problematyce sympozjum paderborneńskiego.

¹ K. Dola, *Wrocławska kapituła katedralna w XV w.*, Lublin 1983.

cia i kariery 80 prałatów, a w następnej przygotowywanej do druku części rozprawy, kanoników kapituły katedralnej plockiej. Wykorzystane źródło i metoda pozwalają określić pochodzenie terytorialne, przynależność rodową, wykształcenie i przebieg kariery. Można zgodzić się z przyjętym przez autora uzasadnieniem pierwszej cezury — początku XIV wieku. Natomiast przyjęcie granicy połowy XV wieku z odwołaniem się do ogólnie przyjętych zasad periodyzacji wydaje się dyskusyjne. Można się zastanawiać, czy przełomem nie był schyłek XV w., przyłączenie ziemi plockiej do Korony.

Praca dzieli się na trzy rozdziały. W pierwszym opisano prałatury, ich liczbę i hierarchię. W drugim autor nakreślił portret zbiorowy prałatów, charakteryzując przynależność rodową, pochodzenie terytorialne, wykształcenie, wiek w chwili obejmowania pierwszej prałatury, kumulację beneficjów. W trzecim najobszerniejszym (2/3 całości pracy) zamieszczono biogramy 80 plockich prałatów.

Nie sposób dokładnie przedstawić wszystkie ustalenia autora, ale ich częściowa prezentacja wydaje się potrzebna. Autor przesuwając powstanie prałatury archidiacona dobrzyńskiego na lata 1312—1316, a kanclerza na niewiele przed rokiem 1320. Mimo dostrzeżonych zmian w hierarchii prałatur, można mówić o ustabilizowanym układzie znaczenia i starszeństwa. Kapituła w XIV w. była środowiskiem bardziej zamkniętym, o czym świadczą częste awanse z urzędu na urząd. W pierwszej połowie XV w. dzięki papieskim instytucjom i ekspektatywom godności prałackie piastują osoby do tej pory nie związane z Plockiem. Gdyby na podstawie ustaleń Radziwińskiego stworzyć „ankietę osobową” typowego prałata, otrzymalibyśmy dlań wiek 30—50 lat, pochodzenie z jednego z potężniejszych rodów mazowieckich, dzierżenie także innego beneficjum. Nieco trudniej wypełnić przyjdzie następne punkty kwestionariusza. Niemal połowa (38 osób) zdobyła wykształcenie uniwersyteckie, głównie w Krakowie i Pradze. Nieliczni (co czwarty) objęli wyższe godności kościelne, ale dochodząc za to aż do biskupstwa plockiego.

Niewiele wiadomości dało rozpatrzenie wieku prałatów w momencie objęcia godności (30—50 lat). Przy ówczesnych uwarunkowaniach biologicznych prałaci płoccy to ludzie w wieku średnim i starszym. Sądzę, że wynika to ze specyficznego podejścia do źródeł. Stawia się pytania, na które odpowiedź jest co najwyżej bardzo przybliżona. Nie został wyrażony *expressis verbis* wpływ współrodowców na przebieg kariery, mimo że w innym miejscu A. Radziwiński podkreślił związek między przynależnością do możnego rodu a karierą w kapitule².

Rozdział trzeci, biograficzny, idzie za wzorem wypracowanym przez Leo Santifellera i za opinią Jerzego Kłoczowskiego³. W kilku biogramach zauważyłem drobne omyłki. Andrzej, syn Jakuba z Łużyc herbu Stary Koń, kanclerzem kapituły jest jeszcze 23 czerwca 1335, stąd zmiany na urządach kapitulnych nie nastąpiły, jak twierdzi autor, w latach 1333—1334⁴. Jakub jako archidiacon plocki nie występuje po raz pierwszy w 1351 r., ale 5 maja 1349⁵. W biogramie Mikołaja Sówki Starszego herbu Prawdzic znalazł się jakże mylący błąd (jest 1345 powinno być 1354) przy dacie objęcia kantorii.

Praca A. Radziwińskiego, napisana w 1987 r., dopiero teraz została opublikowana. Dlatego też nie znajdziemy w przypisach odwołań do najnowszego kodeksu mazowieckiego I. Sułkowskiej-Kuraś i S. Kurasia. Nie odnotowano

² A. Radziwiński, *Modele awansu i kariery kościelnej w średniowiecznej Polsce na podstawie badań duchowieństwa katedralnego w Plocku*, KH r. XCVI, 1989, nr 3—4, s. 62.

³ J. Kłoczowski, *Kler katolicki w Polsce średniowiecznej. Problem pochodzenia i dróg awansu*, KH r. LXXXVIII, 1981, nr 4, s. 930 i nn.

⁴ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza* cz. II, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław, Warszawa 1989, nr 237, s. 241.

⁵ Tamże, nr 294, s. 302.

także ważnych artykułów J. Kłoczowskiego i M. Starnawskiej⁶. Mam nadzieję, że zapowiadany drugi tom tej interesującej i potrzebnej pracy uzupełni wciąż niewielką wiedzę o średniowiecznych kapitułach i zasadach kierujących procesem kształtowania się elit kościelnych.

Dariusz Główka

Stanisław Bylina, *Ruchy heretyckie w średniowieczu. Studia*, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1991, s. 226.

Stanisław Bylina jest twórcą w zakresie herezjologii średniowiecznej bardzo doświadczonego i świetnym znawcą różnojęzycznej literatury przedmiotu. Jego szkice dotyczą głównie zachodu Europy, ale napisał je chyba lepiej niż typowy badacz zachodni, który choćby ze względów językowych musiałby pominąć wschód kontynentu. Prócz tego warto zauważyć wzorową naukową polszczyznę książki.

Studia dzielą się na trzy zasadnicze działy: I. Kościół a heretycy w XII—XIII w.; II. Heretycy i społeczeństwo; III. W oczekiwaniu królestwa wybranych.

Jednym z zasadniczych wniosków książki może być to, że papieżom bardziej zależało w średniowieczu na pozyskaniu heretyków niż na ich zniweczeniu. Jak było z tym w okresie kontrreformacji? Czy nie przesadzamy zbyt z jej srogością, jeśli np. w XVII w. o mało nie doszło do wspólnego kolonizowania Australii przez papieżstwo i luterańskiego księcia kurlandzkiego Jakuba?

Do programu Innocentego III twierdzącego, że władza monarsza otrzymuje swój blask od księżycy, a tylko papieska od słońca (s. 30), można znów wysunąć analogię z poglądami siedemnastowiecznego patriarchy moskiewskiego Nikona. Nawet najśrodsi papieże średniowieczni aprobowali także działalność ludzi, którzy chcieli być dobrowolnie ubogimi, jeśli tylko nie głosili heretyckich dogmatów. Valdes (lub Waldus) i jego pierwsi uczniowie „jako nadzy chcieli naśladować nagiego Chrystusa” (s. 55). Tu jest znów podobieństwo do naszej szesnastowiecznej wielkości reformacyjnej Jana Łaskiego młodszego, który twierdził, że jest nagim nagiego Chrystusa sługą. Odarto bowiem Łaskiego w związku z herezją z wszelkich beneficjów.

Papież Celestyn V (1294) sprzyjał nawet skłaniającym się ku herezji spirytualom.

Ciekawym zjawiskiem był oczywiście bogomilizm bułgarski (i bośniacki). Szkic „Heretycy — obcy w społeczeństwie?” mówi o waldensach w środkowo-wschodniej Europie w XIV w. Potem mowa już o heretykach w Polsce, gdzie jednak w średniowieczu niewielu ich było. Chciałbym tu dodać jeden nieznaną średniowiecznikom szczegół dotyczący poległego pod Grotnikami (1439) Spytka z Melsztyna. Otóż w końcu XVI w. kapelan kaplicy zamkowej w Melsztynie udzielał według wizytacji Radziwiłłowskiej komunii pod dwoma postaciami. Rzecz to była w diecezji krakowskiej dość rzadka, a więc może była reminiscencją tradycji husytyzmu. Tak więc husytyzm samego Spytka staje się trochę bardziej prawdopodobny. Rzecz dziwna, że nieheretycki utrakwizm był w XVI w. częstszy niż w Krakowskim na Mazowszu (badania Włodzimierza Budki).

⁶ J. Kłoczowski, *op. cit.*; M. Starnawska, *O składzie społecznym kapituły poznańskiej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, KH r. XCVI, 1989, nr 3—4, s. 31—48.